

Wrześniowa inflacja na wstecznym

We wrześniu ceny wzrosły o 3,9 proc. To o 0,4 mniej niż w sierpniu. Spadły ceny żywności, napojów i transportu. Odzież i obuwie zdrożały, ale mniej niż w poprzednich latach w tym okresie. Najbardziej wzrosły koszty edukacji – o 5,1 proc.

Inflacja znów zaskoczyła, tym razem pozytywnie. Dynamika jej wzrostu była niższa, niż oczekiwali ekonomiści. Wszystko za sprawą taniejącej żywności i transportu oraz niewielkiego wzrostu cen odzieży i obuwia. Jednak w kolejnych miesiącach inflacja może jeszcze podskoczyć. Dlatego na razie nie ma szans na obniżkę stóp procentowych. A to oznacza, że kredyty na razie tańsze nie będą – ani dla firm, ani dla klientów indywidualnych.

We wrześniu liczona rok do roku inflacja wzrosła o 3,9 proc., gdy w sierpniu była na poziomie 4,3 proc. Średnie szacunki ekonomistów dotyczące wzrostu cen w ubiegłym miesiącu wyniosły 4,1 proc. Tym razem rozbieżności w ich ocenie były znaczące – prognozy wahały się od 4,0 do 4,5 proc.

– Najwyraźniej w sierpniu mieliśmy do czynienia z jednorazowym wyskokiem i inflacja powraca do trendu spadkowego. Choć jeszcze zobaczymy jej odbicie, to nie wykluczam, że na koniec roku możemy zobaczyć ją na poziomie 3,6 proc. – uważa Ignacy Morawski, ekonomista Polskiego Banku Przedsiębiorczości.

Tańsze towary

Ekonomistów zmyliły ceny żywności i napojów bezalkoholowych, które w koszyku inflacyjnym ważą aż 24 proc. Sama żywność zdrożała rok do roku o 3,1 proc., ale w stosunku do sierpnia potaniała o 0,2 pkt proc.

– We wrześniu 2010 r. żywność miesiąc do miesiąca zdrożała o 1,8 proc. Podobnie było w innych latach. Tym razem mieliśmy do czynienia ze spadkiem, co jest zasługą przede wszystkim spadku cen owoców i warzyw – tłumaczy Aleksandra Bluj, ekonomistka Pekao SA.

Jednak już w październiku w porównaniu z wrześniem żywność znów powinna podrożeć.

Ekonomiści inaczej szacowali także koszty transportu. W porównaniu z sierpniem ich cena spadła o 0,6 pkt proc. Niższy od oczekiwań był także wzrost cen odzieży i obuwia. Wyniósł 0,6 proc.

– Zawsze we wrześniu do sklepów wchodzi droższe kolekcje jesienne, one podbijają ceny w tej kategorii. Tym razem ciepły początek jesieni sprawił, że popyt na te towary rozłoży się na kolejne miesiące – uważa Aleksandra Bluj.